

Linda Howe

Wędrowka Twojej duszy poprzez wcielenia

*Poznaj prawdę zapisaną
w Kronikach Akaszy*



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

**Wędrownica
Twojej duszy
poprzez wcielenia**

Linda Howe

Wędrownka Twojej duszy poprzez wcielenia

*Poznaj prawdę zapisaną
w Kronikach Akaszy*

Słuchaj radia Hay House na żywo:
www.hayhouseradio.com



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Piłsiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Iga Maliszewska
TŁUMACZENIE: Juliusz Poznański

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2015
ISBN 978-83-7377-739-2

Tytuł oryginału:
DISCOVER YOUR SOUL'S PATH THROUGH THE AKASHIC RECORDS
Copyright © 2015 by Linda Howe
English language publication 2015 by Hay House Inc. USA

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2015
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana
ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych,
kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

*Składam najgłębsze wyrazy wdzięczności i uznania
Drużynie „A”: Jean Lachowicz, Susan M. Lucci, Rachel Guy,
Cindy Waldon i Patty Collinsworth – promieniującym
gwiazdom, oświetlającym ścieżkę mojej duszy
na drodze ku Nadzwyczajnemu życiu. Kocham was i dziękuję.*

SPIS TREŚCI

<i>Nota Autorki: Od zwyczajnego do Nadzwyczajnego</i>	9
<i>Słowo wstępne</i>	13
<i>Przedmowa: Moja droga do Kronik Akaszy</i>	17

CZEŚĆ I: PODSTAWY KRONIK AKASZY

Wprowadzenie	29
Rozdział pierwszy Jak odczytywać swoje Kroniki Akaszy	43
Rozdział drugi Pogodzenie się ze sobą i innymi	71

CZEŚĆ II: PIĘĆ FILARÓW ŚWIADOMOŚCI

Wprowadzenie	93
Rozdział trzeci <i>Filar 1: Inkarnacja</i>	99
Rozdział czwarty <i>Filar 2: Władza</i>	113
Rozdział piąty <i>Filar 3: Dyscyplina</i>	135
Rozdział szósty <i>Filar 4: Odpowiedzialność</i>	149
Rozdział siódmy <i>Filar 5: Zaangażowanie</i>	163

CZEŚĆ III: FILAR CENTRALNY

Wprowadzenie	177
Rozdział ósmy Łaska	181
Rozdział dziewiąty Równoważenie Trójkąta	191
Rozdział dziesiąty Twoje Nadzwyczajne życie	207

<i>Naprzód</i>	217
<i>Załącznik: Modlitwa na Ścieżce i Akaszyjskie Refleksje</i>	223
<i>Materiały pomocnicze dla towarzyszy podróży</i>	247
<i>Słowniczek terminów</i>	253
<i>Podziękowania</i>	265
<i>O Autorce</i>	267

NOTA AUTORKI

OD ZWYCZAJNEGO DO NADZWYCZAJNEGO

W swej warstwie zewnętrznej życie Nadzwyczajne pozornie może niewiele różnić się od życia zwyczajnego. I w jednym, i w drugim pracujemy, by zarobić na opłacenie rachunków i zapewnić sobie dobra służące naszemu przetrwaniu i wygodzie. Rozwijamy relacje z sąsiadami, przyjaciółmi i rodziną.

Jednak pomiędzy życiem Nadzwyczajnym a zwyczajnym *istnieje* jedna różnica, a jest nią *żywołność*. Ukierunkowane jest od środka na zewnątrz, a przewodzi mu twoje Najgłębsze Ja. Twoje ciało, umysł i uczucia bezpośrednio pozostają w służbie duszy; w życiu przewodzonym przez duszę nieustannie odzwierciedlasz Boskie światło – twoje serce, umysł i wola są z nim sprzymierzone. W rezultacie życiowe guzy i siniaki nie są ani tak dokuczliwe, ani tak dramatyczne.

Gdy żyjesz Nadzwyczajnym życiem, twoją intencją jest stałe pragnienie odnajdywania światła w innych ludziach i w samym życiu. Będąc zaangażowanym w rozpoznawanie, identyfikowanie światła i nadawanie mu ważności w każdym aspekcie życia, możesz cieszyć się odpornością wobec wpływu czynników negatywnych. Jednak nie oznacza to, że nigdy nie stykasz się z trudnościami lub ich nie doświadczasz, ale że nie powstrzymują cię one przed odnajdywaniem dobra – nawet w najokropniejszych

sytuacjach. Masz inspirację do dokonywania wielkich czynów dobroci i szczodrości.

Prosta strategia, ujawniona mi podczas pracy z Kronikami Akaszy, staje się naszym protokołem w procesie przemiany życia ze zwyczajnego w Nadzwyczajne – o czym mówi niniejsza książka. Kroniki Akaszy można uważać za „Twoje Kosmiczne Kroniki”: archiwum energetyczne albo wymiar świadomości, w którym odnotowane są dzieje wędrówki twojej duszy poprzez przestrzeń i czas jako istoty ludzkiej. Mało tego – Kroniki Akaszy zawierają oparte na doświadczeniach „ciało mądrości”, które obejmuje wszystko, cokolwiek każda dusza kiedykolwiek pomyślała i zrobiła w ciągu swego istnienia, jak również jej przyszłe możliwości. Są to energie, które istnieją równolegle z nami jako istotami ludzkimi, poza światem materialnym, w wymiarze wibracyjnym.

Kroniki Akaszy służą nam jako nieskończone duchowe zasoby dla osobistego rozwoju i umacniania się. Strategia, o której wspomniałam wyżej, pochodzi z tego przepełnionego miłością wymiaru i może być stosowana wszędzie i przez każdego, ale jest szczególnie potężna w obrębie Kronik Akaszy. Strategię tę tworzą: *świadomość, akceptacja, docenienie oraz odpowiednie działanie*.

Oto czterostopniowy protokół, który będziemy stosowali do wszystkich poruszanych zagadnień, aby umożliwić sobie pożądaną zmianę w świadomości. Bardziej szczegółowe objaśnienie tego protokołu, pomocne w osobistym uzdrawianiu, można znaleźć w mojej książce pt. *Healing Through the Akashic Records: Using the Power of Your Sacred Wounds to Discover Your Soul's Perfection*. Do osiągnięcia celów nakreślonych w niniejszej książce w zupełności wystarczy następujące zwięzłe ujęcie:

1. **Świadomość** ma kluczowe znaczenie – pragniemy być świadomi tego, co wychodzi na jaw oraz naszych naturalnych ludzkich reakcji.
2. Naszym kolejnym krokiem jest **akceptacja** tego, co jest, bez modyfikowania i osądzania. Oznacza to, że uznajemy i akceptujemy wszystko i wszystkich (w tym także i nas samych) takimi, jakimi jesteśmy w danej chwili. Nasze obserwacje opisujemy, ale nie oceniamy – jest to daleko bardziej potężne niż ferowanie wyroków, ponieważ przedmiotów obserwacji nie obciążamy żadnym subiektywnym znaczeniem.
3. Po akceptacji następuje **docenienie**, opierające się na rozpoznaniu i zrozumieniu pozytywnej wartości dokonanych przez nas wyborów, które postawiły nas w obecnym punkcie naszego życia. Wymaga to pewnej dozy zrozumienia naszych przeszłych wyborów, jako przystających do czasu, w którym zostały dokonane.
4. I na końcu dochodzimy do **odpowiedniego działania** – etapu, na którym pragniemy podjąć czynności wyrażające naszą Najgłębszą Istotę i przeprowadzić je w możliwie najlepszy sposób.

Proces ten obejmuje wewnętrzny i zewnętrzny aspekt transformacji, z których obydwa są niezbędne, aby zmiana mogła być stabilna. Ów protokół można stosować do niemal każdej sytuacji, z którą się stykamy; czyni nas on zdolnymi, by zacząć kroczyć ścieżką Nadzwyczajnego życia.

Książka ta mówi o przemianie naszego życia ze zwyczajnego w Nadzwyczajne, która stawia nas na ścieżce naszej duszy. Wspólnie, krok po kroku, odbędziemy tę ściśle określoną podróż, bada-

jąc pięć idei funkcjonujących jako całość – jako jeden promień światła: *inkarnację, władzę, dyscyplinę, odpowiedzialność oraz zaangażowanie*. Szybko poznasz nie tylko ten rodzaj rzeczywistości, w którym znajdują się Kroniki Akaszy, ale również dowiesz się, jaką rolę tych pięć idei-filarów odgrywa w naszym życiu i jego transformacji. Przystudiujemy każdy z nich przez zastosowanie opisanego powyżej protokołu transformacji.

Na koniec dostrzeżesz, że stajesz się taką osobą, jaką wiesz, że naprawdę jesteś, ciesząc się Nadzwyczajnymi relacjami ze wszystkimi, których spotykasz na swej drodze, świadomą naszej jedności oraz nieograniczonej, wiecznej iskry, istniejącej w sercu każdej żywej istoty.

Po drodze zetkniesz się z koncepcjami, które mogą wydawać ci się radykalne, oraz z innymi, które będą bardziej przystępne. Proszę cię tylko o to, byś miał otwarty umysł i pozwolił sobie na eksperymentowanie. Wzrastanie w mądrości duchowej wymaga praktyki i doświadczenia, dlatego daj sobie pozwolenie, czas i przestrzeń, na które zasługujesz, by móc wypróbować te nowatorskie idee. (Niektóre używane przez mnie terminy mogą brzmieć dla ciebie niezwykajnie, dlatego zwróć uwagę na definicje znajdujące się w tekście, jak również w *Słowniczku terminów* znajdującym się na końcu książki, gdzie zebrałam i wyjaśniłam najczęściej stosowane terminy. Niektóre wyrazy pisane są wielką literą w celu podkreślenia ich unikalnego użycia w tekście).

Pamiętaj, że ostatecznie to ty sam ustalasz swoje prawdy. Abyś mógł uczciwie podejść do rzeczy, czytaj tę książkę z otwartym umysłem i sercem, i czerp radość z podróży. A teraz weź razem ze mną udział w przygodzie spod znaku Akaszy i odkryj ścieżkę swej duszy!

Linda Howe

SŁOWO WSTĘPNE

*Kilka słów od jednej z moich najzdolniejszych studentek
i certyfikowanych nauczycieli, którzy z powodzeniem
odbyli podróż od zwyczajnego ku Nadzwyczajnemu...*

Gdy spoglądam kilka lat wstecz do czasów, gdy studiowałam pod okiem Lindy, przypominam sobie, jak głęboko to doświadczenie otworzyło moją percepcję. Podczas pierwszych zajęć na temat inkarnacji, sprawdzających nasze rozumienie tego procesu (duchowej świadomości przebywającej w fizycznej formie), nie wiedziałam nawet, co myśleć o idei reinkarnacji, i nadal nie wiem, jak będzie wyglądało nasze życie po życiu... Jednak na przestrzeni dalszych zajęć – doświadczając swoich poprzednich inkarnacji oraz głębokiego poczucia wiedzy i wrażenia znajomości – uwolniłam się na zawsze od wielu rzeczy, które dokuczały mi od wielu lat: lęku egzystencjalnego, niesprawiedliwości na świecie, niepokoju wynikającego z przemijania, śmierci bliskich osób i wielu innych. Dzięki temu zyskałam ufność w egzystencję z perspektywy wyższego jej poziomu i zostałam prawdziwie uzdrowiona.

W moim codziennym życiu zaczęło naprawiać się mnóstwo rzeczy. Granica dzieląca to, co zwyczajne od tego, co Nadzwyczajne, zaczęła powoli zanikać, a ja poczułam się autentycznie wspierana Boskim światłem i energią. Bardzo wiele linii służących separacji i szufladkowaniu zaczęło się rozpuszczać, zaś punkt skupienia mojej świadomości coraz bardziej przesuwał się w kierunku wszystkiego, co świetliste, pozytywne i pozytywne.

Nie ma przy tym znaczenia, czy doświadczenia te były prawdziwymi obrazami z przeszłych wcieleń, oknem dającym wgląd w kolektywny umysł wszechświata, czy też jedynie produktem mojej wybujałej wyobraźni. Najważniejsze było moje bezpośrednie doświadczenie wizji i wglądu oraz ich wpływ na mój system energetyczny, na mój poziom akceptacji, miłości, pokoju i zaufania. Poczulałam ogromne zaufanie do Kronik Akaszy i zaczęłam wyzywać się wątpliwości odnośnie otrzymywanych informacji albo ich natychmiastowego rozszyfrowywania i przypinania wszystkiemu etykietek. Wiele dowiedziałam się o sobie i odkryłam, jaki był mój stosunek wobec władzy, dyscypliny, odpowiedzialności oraz zaangażowania.

Postrzegam te doświadczenia jako przekroczenie progu świadomości i dojrzałości. Mimo że w owym czasie byłam już matką, żoną, przyjaciółką i nauczycielką, nigdy wcześniej nie patrzyłam na te role z taką głębią i czułością. Ujrzałam jasno, w jaki sposób moje problemy na gruncie władzy wpływały na moją osobistą moc i moje rodzicielstwo. Stało się dla mnie oczywiste, gdzie i jak uciekałam od odpowiedzialności, oraz jak najlepiej mogłabym wprowadzić w moje życie dyscyplinę i zaangażowanie. To niesamowite, jakich zmian w moim zwykłym życiu ów wgląd dokonał.

Piękno tych zdarzeń polegało na tym, iż nie musiałam przypominać sobie tego, czego się dowiedziałam, bowiem nastąpiły zmiany energetyczne, które usunęły stare wzorce oraz z góry przyjęte osądy. Skutki były natychmiastowe i trwałe. Zawsze myślałam, że wykonanie tego rodzaju pracy wymagałoby porzucenia normalnego życia na jakiś czas, przeniesienia się do Indii i medytowania miesiącami, albo wyjazdu do Meksyku, by tam wziąć udział w ceremonii z pejotlem – ale jak znaleźć odpowiedniego szamana?

Podczas kursu, który nastąpił później, zatytułowanego „Równoważenie Trójkąta: serca, umysłu i woli”, mój portret „sprzed” – mój mentalny obraz relacji z tymi trzema częściami siebie – okazał się składać z gigantycznego *umysłu, serca* o średnicy piętnastu centymetrów oraz *woli* o długości przekątnej trzech milimetrów. Ten obraz z 2006 roku mam wciąż przed oczami jak żywy. Nie jestem pewna, czy w ogóle miałam świadomość własnych uczuć, a moja wola właściwie nie istniała. Szłam przez życie kierowana energią umysłu, napotykając zażarty opór wynikający z moich osądów, który dotkliwie obciążał moje serce i paraliżował moją wolę. Podczas kursu nauczyłam się pracować ze swym wewnętrznym Trójkątem i zaczęłam proces uzdrowienia i równoważenia, co zaowocowało wzrostem dynamiki relacji łączących te trzy punkty.

Dziś moje serce jest moim przewodnikiem, umysł zapewnia poprawną komunikację, a wola działa skutecznie. Praca z Kronikami Akaszy przyniosła mi wolność i ufność w dobroć życia, moją własną i innych ludzi. Opracowany przez Lindę Proces Modlitwy na Ścieżce jest bezpieczny i prosty. Dzięki podążaniu za podanymi przez Lindę wskazówkami, zawsze byłam w stanie wejść i wyjść z Kronik z pozytywną energią i rezultatami.

Na przestrzeni tych lat wraz z wieloma przyjaciółmi odczytującymi Kroniki Akaszy, zdałam sobie sprawę z tego, iż każde z nas przeżywa kontakt z Kronikami na swój sposób. Począwszy od osób, które widzą przed oczami film, aż po tych z nas, którzy przeżywają to doświadczenie na dużo bardziej subtelne sposoby – takie jak poczucie wiedzy, przypomnienie zapomnianego snu, uświadomienie sobie czegoś, uczucie, wgląd, słowo, kolor, symboliczny lub znaczący dla nas obraz, a czasami zupełnie nic, jako inny sposób na zadanie pytania – istnieje nieskończenie wiele sposobów na połączenie się z Kronikami Akaszy i odczytanie ich zawartości. Podobnie jak w przypadku nauki języka obcego,

im więcej praktykujesz, tym szersze staje się twoje zrozumienie języka i tym bogatszy zasób słownictwa. Zrozumiałam, że najlepszą metodą jest zaufać swojemu doświadczeniu – nieważne, czy obrazowe czy subtelne – i wykonać tę pracę z czcią, pokorą i otwartością.

Zachęcam cię do bycia otwartym na własne doświadczenia wewnątrz Kronik Akaszy. Mam nadzieję, że twoje odkrycia oraz miłość i mądrość będą dla ciebie źródłem radości.

Homa
Certyfikowana nauczycielka Kronik Akaszy

ROZDZIAŁ DRUGI

Pogodzenie się ze sobą i innymi

Rozpoznanie podstawowych prawd dotyczących ścieżki twojej duszy możesz dokonać w okresie nieszczęścia lub spokoju. Wielkość przeszkód blokujących twoją zdolność do nawiązania kontaktu z tymi prawdami przesądza o zaznajomieniu ze ścieżką twojej duszy. Poczucie żalu przykrywa obecne w tobie światło, nie dopuszczając do tego bezpośredniego kontaktu. Spokój wewnętrzny ułatwia dokonanie właściwej oceny ścieżki twojej duszy, dlatego skupiamy uwagę na tym, jak rozbudzić w sobie bezwarunkową miłość.

Każda osoba, z którą kiedykolwiek pracowałam, wyrażała szczerze pragnienie bycia w harmonijnych związkach – doświadczać pokoju. Gdyby tylko pragnienie wystarczyło do jego osiągnięcia! Frapującym jest fakt, iż to, czego tak bardzo pragniemy, może być tak trudne do zdobycia. Jako że celem naszej transformacji jest Nadzwyczajne życie, bezwzględnie musimy zająć się zagadnieniem pogodzenia się ze sobą i innymi. Zrozumienie sposobu, w jaki zmiany zachodzą wewnątrz Kronik, pomoże nam pomyślnie poznawać i stosować duchowe praktyki bezwarunkowej miłości do siebie oraz stosowania wobec innych przywileju wątpliwości¹.

¹ W prawie: zasada, zgodnie z którą wątpliwości przemawiają na korzyść oskarżonego – przyp. tłum.

Uzdrowianie poprzez Kroniki Akaszy – zarys

Wewnątrz Akaszy uzdrawianie zachodzi poprzez świadomość. Podstawowe założenie dotyczące uzdrawiania osadzonego w Akaszy mówi, iż każda osoba znajduje się na właściwym poziomie rozwoju duszy, która jest całkowicie i permanentnie połączona ze Źródłem. Światło istnieje w pełni w każdym z nas, dlatego nigdy nie ma potrzeby jego dosyłania. Sednem sprawy jest świadomość nieskończonego, wiecznego i *teraz* obecnego światła, nawet jeżeli okoliczności sugerują co innego. Duchowe uzdrawianie, rozumiane z perspektywy Kronik Akaszy, to bycie świadomym naszej jedności z Boskością. Świadomość tej prawdy przemienia nasze związki z wszystkimi ludźmi i wszystkimi zjawiskami, zarówno przemijającymi, jak i trwałymi, które współdefiniują nasze życie.

Gdy pracujemy w Kronikach, transformacja ta zachodzi w bardzo ciekawy sposób, oparty na Świetlnej Siatce. Jest to niewidzialny wzorec energetyczny, tworzony przez świetlne punkty, odpowiadające fizycznemu, emocjonalnemu i mentalnemu stanowi naszego bieżącego życia. Wszyscy jesteśmy okryci niewidzialnym wzorcem świetlnych punktów, połączonych wzajemnie w oparciu o zgodność częstotliwości. Te wzorce energetyczne organizują nasze jestestwo.

Gdy ktoś otwiera cudze Kroniki, posiada tymczasowe zwierzchnictwo nad Świetlną Siatką osoby, której służy; natomiast w naszych własnych Kronikach nasz poziom zwierzchnictwa jest wyższy. Jednakże Świetlna Siatka nie reaguje na bezpośrednią interwencję. Zmienia się za pośrednictwem ludzkich uczuć, myśli i działań, przybierając postać wspierającą daną osobę w chwili obecnej. Po sesji, w świetle skorygowanej Świetlnej Siatki, osoba ta „dorasta”, czy inaczej przystosowuje się do bar-

dziej odpowiednich wzorców świadomości i zachowań. To jest również powód, dla którego nigdy nie otwieramy czyichś Kronik bez wyraźnej zgody tej osoby – odczytywanie Kronik wymaga osób dorosłych, podejmujących na własny rachunek świadome decyzje służące ich przebudzeniu.

Gdy angażujemy się w pracę z Kronikami, dochodzi do dwóch ważnych wydarzeń. Po pierwsze – podnosi się platforma postrzegania fundamentalnej integralności i świetności „czytanej” osoby, skupiając uwagę dla lepszego wychwytywania informacji. Świadomość ta diametralnie zmienia stosunek do warunków i okoliczności, umacniając zarówno osobę odczytującą Kroniki, jak i odczytywaną, w rozpoznaniu, w jaki sposób wszystkie sytuacje – miłe i niemiłe – stanowią części wielkiej symfonii, która powoduje przebudzenie duszy danej osoby do perfekcji. Dzięki rozpoznaniu pozytywnej roli wszystkich okoliczności życiowych osoba ta zostaje umocniona w czerpaniu z nich aspektów pozytywnych i łagodnym eliminowaniu źródeł rozproszenia.

Drugim bardzo ważnym wydarzeniem jest transformacja Świetlnej Siatki odczytywanej osoby. Dzięki świadomości siła życiowa ożywa, wytrząsając przestarzałe koncepcje i zachowania, oraz otwierając tę osobę na bieżące możliwości.

Należy pamiętać, że uzdrawianie to nie to samo, co leczenie. Ludzie czasami zostają uleczeni, a czasami nie. Każda trudność reprezentuje świętą okazję do rozpoznania w niej niezmiennej Boskiej Obecności oraz uświadomienia sobie, że choroba, rana czy uraz to portal do intensywniejszej miłości do siebie.

To tylko krótki przegląd. W swojej drugiej książce, pod tytułem *Healing Through the Akashic Records*, szczegółowo omówiłam ten temat. Jednakże ten rzut oka na uzdrawianie w zupełności wystarczy, byś pogodził się ze sobą i innymi.

Pogodzenie się ze sobą

Transformacja, by być kompletną i trwałą, musi obejmować zarówno aspekt wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Pokój zewnętrzny jest pochodną pokoju wewnętrznego. Powstają pytania: Jak przejść od idei pokoju wewnętrznego do doświadczenia pokoju zewnętrznego? Co składa się na pokój? W jaki sposób my – ułomne, śmiertelne istoty, świadome swej nieskończonej natury – tworzymy trwałą pokój? Skupmy się na tych zagadnieniach, zaczynając od objaśnienia kontekstu, w jakim życie w pokoju formuje opokę dla naszych poszukiwań, mających na celu uczynić nasze życie Nadzwyczajnym.

W niniejszym rozdziale skupimy się na zrozumieniu pokoju wewnętrznego i uświadomieniu sobie, że stopniowy rozwój tej sfery w sposób naturalny zaprowadzi pokój na zewnątrz. Aktywne jądro pokoju przenika wszystkie warstwy autoekspresji, opromieniowując najbliższe otoczenie, a nawet sięgając poza dostrzegalne horyzonty. Nasza pełna pokoju obecność staje się piorunochronem – a ponieważ podobne wibracje pobudzają się nawzajem, w sposób naturalny aktywujemy pokłady pokoju w ludziach i miejscach napotykanym na naszej drodze.

Skupmy się teraz na naszym wnętrzu, by odkryć, w jaki sposób zaprowadzić pokój w nim oraz w naszych związkach. Dzięki temu umocnimy naszą obecność jako siewców pokoju i położymy podwaliny pod dalsze zagadnienia dotyczące naszego świadomego uczestnictwa w świecie.

Myśl, że doskonalenie mojego osobistego stanu pokoju jest czymś wartościowym, początkowo wprawiała mnie w zakłopotanie, jednak z czasem okazało się dużo potężniejsze niż przypuszczałam. Na początku pielęgnowałam rodzinne spotkania, mocno pragnąc „wnosić pokój” i starałam się postawę pokoju zaszczepić

w innych. Uwierz mi – było to jedynie źródłem waśni, działało przeciwnie do moich intencji.

Na kolejnym etapie skupiłam się na byciu swoim własnym kibicem, nawet jeśli wielokrotnie czułam się pokonana lub źle rozumiana. Zdania „Oczywiście, że jesteś zdenerwowana!” oraz „Nic dziwnego, że czujesz się źle rozumiana” były moimi mantrami, którymi posługiwałam się, praktykując potęgowanie bezwarunkowej miłości do siebie. Czyniąc tak zauważyłam, że wprawdzie nie byłam aż takim „siewcą pokoju”, jakim zamierzałam być, jednak przynajmniej nie pogarszałam spraw – a to już był postęp!

Po pewnym czasie, wskutek praktykowania tych ćwiczeń, zauważyłam, że świadomie rozwijałam w sobie życzliwość i szacunek do siebie, bez względu na popełniane błędy lub reakcje innych ludzi. W rezultacie poczułam wewnętrzne ciepło i samoakceptację. Wszystko to osiągnęłam, stosując zaskakująco i rozbijająco miły proces. Zacznijmy od początku.

Praktykowanie „Oczywiście!”

Gdy zaczynałam pracę z Kronikami Akaszy i konfrontowałam zwykłe ludzkie rozterki – wychowywanie dzieci, pielęgnowanie wieloletniej więzi z partnerką oraz bycie wspierającą siostrą, córką i przyjaciółką – często szukałam pomocy w Kronikach. Niezależnie od tego, z jakiego rodzaju problemem zwracałam się do swoich Mistrzów, Nauczycieli czy Najbliższych, niezależnie od stopnia zniecierpliwienia czy frustracji – obojętnie, czy chodziło o utratę porozumienia z synem, narzekałam na męża, nieuprzejmie odezwałam się do rodzeństwa albo miałam wobec starzejących się rodziców wygórowane oczekiwania – odpowiedź płynąca z Akaszy była konsekwentnie wyrazem miłości: „Oczywiście!” lub „Nic dziwnego!”, a nawet „Wszystko jest dobrze!”.

Jako że mój umysł zaprogramowany był potępiająco wobec słabości, krytycznie wobec błędów, a do tego wymagał doskonałości (wszystko jedno, czy osiągalnej, czy nie), ta miłująca akceptacja była dla mnie niewiarygodna. Przedtem nie doceniałam wartości i mocy akceptacji. Zawsze kochałam siebie dopiero po spełnieniu określonych kryteriów albo gdy czułam, że dałam z siebie wszystko, akceptacja ze strony Mistrzów, Nauczycieli i Najbliższych wydawała mi się słabością, niemalże oznaką rezygnacji.

Jednocześnie zaczęłam zdawać sobie sprawę z faktu, iż trwający kilkadziesiąt lat samokrytycyzm nie pomógł mi spełnić marzeń. Czy to możliwe, że ten głęboko zakorzeniony wzorec samopotępienia w jakiś sposób utrudniał, a może nawet przeszkadzał w osiągnięciu pokoju, którego tak bardzo pragnęłam?

Dlatego z tak wielkim sceptycyzmem po raz pierwszy wypróbowałam to akaszyjskie podejście. Wprowadziwszy w życie nową postawę miłującej akceptacji – łącznie z towarzyszącymi uczuciami typu „Nic dziwnego!” oraz „Oczywiście!” – doświadczałam współczucia, akceptacji i – no właśnie – pokoju. Ku memu wielkiemu zaskoczeniu, zwykle zwiększenie życzliwości i szacunku dla mojej ułomnej natury ludzkiej zaowocowało tym, że mogłam więcej z siebie dawać. W jakiś tajemniczy i niespodziewany sposób akceptacja bez osądzania wywołała wewnętrzny pokój i poskutkowała szerszą autoekspresją. Później odkryłam jeszcze inne idee, które przeciwstawiały się mojemu dotychczasowemu zaprogramowaniu; nieustannie byłam pod wrażeniem długo oczekiwanych rezultatów.

Zanim odkryłam tę praktykę, szczerze wierzyłam, że nigdy nie daję z siebie wszystkiego – zawsze czułam, że „mogłam” lub „powinnam była” zrobić to coś lepiej (tak samo myślałam o innych!). Powtarzanie mantry „Oczywiście!” pomogło mi spenetrować tę starą ideę i zacząć akceptować moje ludzkie ograniczenia, prze-

stając traktować je jako moralne niedociągnięcia, czy osobiste oskarżenia. Błędy, ograniczenia i niedociągnięcia – to wszystko naturalne elementy procesu życia „rozwijającej się istoty ludzkiej”. Odkryłam takie oto fundamentalne prawdy:

- Moje ludzkie ograniczenia nie mogą naruszyć ani zniszczyć doskonałości mojej duszy.
- Każde działanie, które poskutkowało zranieniem siebie albo kogoś innego, było usiłowaniem zaznania większej miłości.
- Skoro to wszystko jest prawdą w odniesieniu do mnie, jest również prawdą w odniesieniu do innych.

Zrozumiałam, że cała energia, którą wkładałam w samokrytycyzm, zwątpienie, potępienie i odrzucanie tak naprawdę więziły mnie w stanie negatywnego egocentryzmu. Gdy zaczęłam zwiększać miłosierną życzliwość w stosunku do siebie, niezależnie od tego, co zrobiłam lub czego nie zrobiłam, poczułam ogromną ulgę i coraz bardziej otwierałam się na obecność i potrzeby innych. Paradoksalnie im bardziej akceptowałam swoje niedoskonałości, tym łatwiej mi było wznieść się ponad nie i zestroić się z duszą. Wspaniale!

Jeszcze bardziej zadziwiający był fakt, iż gdy zaakceptowałam owe „negatywne” aspekty własnej natury – parę kilo wagi więcej, szybko siwiejące włosy, niecierpliwość, trudności w upominaniu się o swoje albo mój inny grzech w postaci bycia nazbyt dosadną – rozpraszały mnie coraz mniej, a w końcu znikły. Po prostu odrzucenie pogarszało sytuację, zaś akceptacja działała kojąco jak balsam. Nie musiałam dłużej spełniać moich dotychczasowych standardów perfekcji (nieosiągalnych w takiej postaci), by doświadczyć uczucia miłości do siebie. Fascynujące! Objawienie się tej idei i jednoczesne praktykowanie „Oczywiście!” zrewolucjonizowało mój stosunek do tych upierdliwych wad.

Marzenie o bezwarunkowej miłości do siebie żyło w głębi mojego serca, jednak nie spełniło się ono aż do chwili, w której zaczęłam stosować te mantry i to nastawienie, otwierając się na płynące z nich uczucia. Przejście od idei do doświadczenia stało się możliwe, gdy zaczęłam stosować te zwroty jako praktyki duchowe.

Praktyka duchowa może być dowolną powtarzaną czynnością rozbudzającą świadomość Boskości. Moją pierwotną intencją był osobisty pokój i uwolnienie się od męczącego osądzania się – i jedno, i drugie to aspekty Boskości. Życie miłosierną postawą „Nic dziwnego!” – będącą wyrazem Boskiego miłosierdzia – stało się leczniczą maścią na rany powstające w wyniku ludzkiego osądzania, krytycyzmu i pogardy.

Mimo wielu lat stosowania tej praktyki wciąż mam wiele okazji ku temu, by mówić „Oczywiście!”, gdy pojawiają się niedoskonałości – pod wieloma postaciami i w różnych okolicznościach. Swoisty taniec świadomości duchowej z doczesnymi uwarunkowaniami to po prostu część naszej podróży!

Wzorce uporczywych nawyków – powtarzające się myśli i zachowania, już od dawna zdezaktualizowane – nadal wprawiały mnie w poważny dyskomfort. Nie mogłam się ich pozbyć niezależnie od tego, jak bardzo stałam się świadoma ich źródła czy pierwotnej użyteczności. Moje próby zastąpienia ich nowymi, lepszymi wzorcami nie przyniosły żadnych rezultatów. Najwyraźniej próbowałam zbudować nowy dom na starych, nieodczyszczonych fundamentach.

W mojej prywatnej galerii niesławny archetyp ofiary zajmował poczesne miejsce. Wzdrygałam się na myśl o odgrywaniu roli ofiary i za wszelką cenę mężnie starałam się tego uniknąć. Jako potomkini długiej linii przodków czerpiących dumę ze swego cierpienia, często odgrywałam rolę ofiary, przytłoczonej i opa-

nowanej przez zachowania innych ludzi – i mimo wszelkich wysiłków nie wiedziałam, jak się jej wyzbyć.

A teraz, drogi Czytelniku, możesz odgadnąć moją kolejną okazję na drodze do osiągnięcia osobistego pokoju: „Jak kochać siebie, nawet gdy jestem ofiarą? Jak rozwijać w sobie miłość i szacunek do siebie, nawet gdy jestem ofiarą – w rzeczywistości albo w moim wyobrażeniu?” Dzięki podpowiedziom otrzymanym w Kronikach zaczęłam stosować strategię „Oczywiście!” z nowoodkrytym zaangażowaniem i akceptacją na coraz głębszych poziomach.

Biorąc pod uwagę okoliczności mojego życia i mój sposób reagowania, normalnie poszłabym w ciężki krytycyzm, jednak teraz zainterweniowało pełne miłości uczucie pochodzące z Kronik: „Oczywiście, Linda! Wszystko jest dobrze, moja droga. Wspaniale było starać się o akceptację i zadowalać innych. Oczywiście! Nadal to robisz, więc pewnie ci to służy na swój sposób. I nawet jeśli do końca życia będziesz postępowała według tego wzorca, to i tak dajesz z siebie wszystko. To naturalne być człowiekiem, nawet jeśli pragniesz być doskonałą. Ale dopóki tego nie zaakceptujesz, nie będzie to działało na twoją korzyść”.

Wielkie nieba! Od dwudziestego czwartego roku życia świadomie starałam się uwolnić od szukania akceptacji i zadowalania innych – i będąc w średnim wieku wciąż się z tym zmagalam. Przyjęcie tej nowej perspektywy i płynącej z niej fali akceptacji podniosło moją świadomość połączenia z Boskością.

Ale nadciągała kolejna wspaniała rewolucja! Dzięki odkryciu optymalnego korzystania z tej praktyki zauważyłam, że odpowiadanie na potrzeby innych tak samo jak na moje wzbogacało nas wszystkich, wprowadzając pokój i harmonię. Zaakceptowanie tych wzorców w końcu uwolniło ich uścisk. Nadeszło wyzwolenie.

Jednak zanim założysz, co owa wolność za sobą pociągała, pozwól sobie zrelacjonować, co stało się potem. Doświadczając pogłębiającego się pokoju i wolności, natknęłam się na kolejną niespodziankę. Okazało się bowiem, że pokój to nie jest czymś statycznym, lecz raczej dynamicznym procesem, stale kształtującym się i nieustannie ukazującym swą żywotność. Odkryłam, że kurczowe trzymanie się pokoju jest czynnością daremną i zdawało się niemal rozwiewać ten stan. Zaczęłam rozumieć, że ów upragniony stan pokoju wzywał mnie do bycia zawsze obecną w tu i teraz, pozwalając życiu toczyć się i być takim, jakim się objawia, bez osądzania czy usiłowania sprawowania kontroli. I tak jedno wydarzenie po drugim – stosując praktykę „Oczywiście!” – udawało mi się sprostać wyzwaniom odnośnie znajdowania wewnętrznego pokoju, niezależnie od tego, jak bardzo burzliwa była sytuacja zewnętrzna.



Dziś rozglądam się za ludźmi, którzy pogodzili się ze sobą. Szukam ludzi, którzy ufają sobie i innym, wierzą w moc chwili terażniejszej, mają zaufanie do życia oraz odwagę, by pozwalać innym całkowicie być sobą. Napotkani przeze mnie siewcy pokoju żywo praktykują zaledwie kilka prostych zasad: akceptacja tego, „co jest” w danej chwili, pozwalanie na niedoskonałość, nietraktowanie wydarzeń osobiście oraz – gdy to konieczne – uprzejme usuwanie się na bok. Dostrzegają pokój w samym środku zamętu. To właśnie siewcy pokoju naszych czasów.

Kim są ci ludzie? Wszyscy się zmieniamy. Dziś mogę to być ja, jutro możesz to być ty. My, ludzie, mamy raz dobre, raz złe dni i w środku tej zmienności współpracujemy wspólnie nad własną i wzajemną akceptacją, nie tylko z powodu naszego potencjału,

lecz także naszych słabości, a nawet dziwactw. Siewcy pokoju nie żywią urazy, nie mają żalu, a zamiast tego są skorzy do łaskawości. Rozejrzyj się wokół siebie! Gdzie są dzisiejsi siewcy pokoju? Wszędzie! Wszyscy nosimy w sobie moc, by być siewcami pokoju. Każdy z nas. A teraz skupmy się.

AKASZYJSKA REFLEKSJA: W KRÓLESTWIE AKASZY

Poświęćmy teraz nieco czasu na nasz stosunek do siebie wewnątrz tego nieskończonego miłościwego królestwa Akaszy. Zaczynaj głos odmawiać modlitwę: „Dziękujemy Siłom Światłości (...) Kroniki są teraz otwarte”.

Przeznacz kilka chwil na zaaklimatyzowanie się w Kronikach. Otwórz się na ten święty wymiar współczucia, mądrości i żywotności. Przejrzyj przestrzeń wokół siebie i w sobie, i zwróć uwagę na łagodne poczucie niewidzialnego wsparcia. Cudownie.

Wewnętrznym głosem wezwij Mistrzów, Nauczycieli i Najbliższych i poproś ich o pomoc w procesie. Być może poczujesz wyraźną obecność ich wsparcia, a nawet jeśli nie, to możesz być spokojny – oni są w pobliżu.

A teraz skup świadomość na żalu, jaki obecnie do siebie żywisz: odnośnie jakiejś czynności, sposobu autoekspresji albo na czymś, czego nie możesz w sobie zaakceptować. Skoncentruj się na konkretnym aspekcie swojego człowieczeństwa. Opisz go mentalnie lub w dzienniku. Nie czas teraz na osądzanie ani ocenianie – po prostu to opisz. Być może masz siebie dosyć za nierozwiązanie problemów finansowych, ciągle niedomaganie w związkach, nieradzenie sobie w sytuacjach konfliktowych albo za inną kłopotliwą cechą osobistą. Cokolwiek to jest – opisz to: Co robisz albo czego nie robisz? Jakie są w związku z tym twoje myśli, uczucia i działania? Co się dzieje potem? Opisz to szczegółowo.

Poproś o wgląd, co się dzieje, gdy się za to potępiasz. Gdy podajesz siebie ciężkiej krytyce, co się dzieje z tym mankamentem? Zazwyczaj narasta, roznieca się, czy cię drażni? Negatywność jest dla wymiaru energetycznego niczym Super glue – utrzymuje niepożądane cechy na miejscu. Sprawę, jak jest w twoim przypadku. Doskonale.

Poproś Mistrzów, Nauczycieli i Najbliższych – niezależnie od tego, jak realni są dla ciebie w tej chwili – by pomogli ci lepiej zrozumieć siebie. Może to wyglądać tak, jakbyś mówił do swojego Najgłębszego Ja – wszystko jest w jak najlepszym porządku. W atmosferze Kronik, gdzie łączą się miłość, mądrość i siła życiowa, twoje połączenie ze sobą uznawane jest za święte, zaś akaszyjskie kierownictwo ma za zadanie przede wszystkim cię wspierać.

Spróbuj powiedzieć sobie „Oczywiście! Masz to” albo „Oczywiście! Taki jesteś” lub też „Nic dziwnego! Wszystko jest dobrze”. Zobacz, kiedy to się zaczęło. Jak się ta cecha rozwinęła? Nawet jeśli ją odziedziczyłeś, teraz jest twoja. Kiedy o nią poprosiłeś? Wiemy, że sam ją wybrałeś, ponieważ w jakiś sposób było to korzystne. W jaki sposób posłużyło ci bycie właśnie takim? Zwróć uwagę, że był to wybór z miłości. Sprawdź, czy możesz „przejść na swoją stronę” czy ułożyć się ze sobą. Kontynuuj mówienie sobie „Oczywiście!” i „Nic dziwnego!”

Rozważ możliwość, że możesz być obciążony tą niedoskonałością przez resztę swojego życia. Czy chciałbyś zwiększyć szacunek, życzliwość i współczucie wobec siebie, *nawet gdybyś miał być właśnie taki do końca tej inkarnacji?* W tym miejscu większość z nas potrzebuje pomocy. Mistrzowie, Nauczyciele i Najbliżsi zapewnią ci wszystko, co niezbędne. Poproś ich o pomoc i kochaj siebie takim, jakim jesteś – z tą wadą. Świetnie!

Poczuj możliwość uwolnienia się od samokrytycyzmu. To potężna praktyka duchowa, więc może zająć nieco czasu. Bezwa-

runkowa miłość do siebie to fundament wewnętrznego pokoju.
Dobrze ci idzie!

Idąc dalej – pozwól temu odejść i poproś, byś stał się świadomy wzorca zachowania, myślenia lub działania, który kiedyś był korzystny, lecz obecnie stał się ograniczający. To może być wszystko: od szeregu związków z nieodpowiednimi osobami, przez powtarzające się i niedające spełnienia decyzje w sferze zawodowej, po dziesięciolecia frustracji związanych z relacjami rodzinnymi, a nawet problemy zdrowotne. Wiesz, co cię niepokoi, dlatego pozwól swojej zwykłej, ludzkiej świadomości dostarczyć te informacje. Wspaniale.

A teraz opisz wzorzec. Opisywanie to potężne narzędzie, pozwalające definiować i nadające myślom namacalny kształt. A zatem: Co robisz? Czego nie robisz? Kiedy to się zaczęło? Co cię przekonało, że dobrze byłoby przyjąć ten wzorzec? W jaki sposób był ci pomocny? W pewnym momencie zaczął ci zawadzać. Kiedy to się stało? Co się wtedy działo? W jaki sposób przekroczyłeś ten wzorzec, a mimo to postanowiłeś go zatrzymać? W jaki sposób trzymanie się ograniczającego wzorca było dla ciebie korzystne?

Kochasz siebie i nigdy byś się rozmyślnie nie skrzywdził. Dlaczego zatrzymanie tego wzorca było słuszne? Doskonale. Pamiętaj, że potępienie się zatrzyma cię w tym samym miejscu, natomiast wola akceptacji tego wzorca uwolni cię od niego.

Rozważ jeszcze raz możliwość utrzymania tego wzorca przez resztę życia. Poproś Mistrzów, Nauczycieli i Najbliższych, by pomogli ci objąć siebie samego miłą życzliwością „Oczywiście!” i „Nic dziwnego!”. Powiedz na głos: „Oczywiście, że masz ten wzorzec!” oraz „Nic dziwnego! Tak było zawsze, więc skąd miałaś wiedzieć, że może być inaczej?”. Sięgnij po niewyczerpane pokłady miłosierdzia i współczucia i pozwól im się przeniknąć. Nie ma nic złego w utrzymaniu tego wzorca; nawet najbardziej kłopotli-

we zachowanie nie jest w stanie ugasić twojego wewnętrznego światła. Może je zablokować, ale nie unicestwić. Otwórz się na traktowanie siebie ze współczuciem i szacunkiem, na które zasługujesz nawet z tym wzorcem. Zaakceptuj go.

Dobrze. A teraz zamknijmy twoje Kroniki. Wykonanie tej głębokiej pracy zwykle nie przynosi natychmiastowych, magicznych rezultatów. To wymaga czasu i może zająć więcej niż jedną sesję – wszystko jest dobrze. Proces ten ma na celu przyjęcie perspektywy duchowej w patrzeniu na siebie oraz traktowaniu siebie zgodnie z Boską wolą. Przeczytaj na głos Modlitwę Zamknięcia, kończąc słowami: „Kroniki są teraz zamknięte. Amen”.

Świetna robota! Nadszedł teraz czas na pełne uziemienie – wyjdź na spacer albo podlej kwiaty. Możesz też coś zjeść. Z pewnością jesteś teraz bardziej świadomy, jak ważna jest miłość do siebie. Teraz już wiesz, jak dzięki tej duchowej praktyce przejść od idei bezwarunkowej miłości do siebie i akceptacji do doświadczania samoakceptacji i pokoju wewnętrznego. Powtórzenie mantry „Oczywiście!” wprowadzi cię w nieograniczony stan miłości do siebie. Gdy pogodzisz się ze swą ludzką naturą, rozbłyśnie twoja duchowość!

Pogodzenie się z innymi

Świadomość naszej wiecznie współczującej duchowej natury może wprawiać w zakłopotanie w obliczu ludzi znajdujących się w ferworze ludzkiej rzeczywistości. Jak – na miłość Boską – można kochać, szanować i cenić innych, gdy zachowują się źle? Jako osoby przebudzone rozpoznajemy w nich światło i często zmagamy się, usiłując nawiązać z nimi nic porozumienia i prze-

konujemy się, że nie reagują. Często gorliwie nas odrzucają z niezrozumiałych dla nas powodów. Widzimy w nich potencjał, którego oni nie dostrzegają. Akceptujemy ich takimi, jakimi w chwili obecnej są w swej ułomnej ludzkiej naturze. Proste, prawda?

Tu wyłania się podstawowy aspekt Akaszyjskiego Podejścia: Każdy zawsze stara się jak może najlepiej. Naprawdę. Każde działanie motywowane jest pragnieniem doświadczenia miłości we wszystkich jej przejawach: akceptacji, poczucia bezpieczeństwa i tym podobnych. Nawet na pozór „złe zachowanie” jest dążeniem do tego, by poczuć się lepiej. Z tej perspektywy krzywdę wyrządzoną drugiej osobie należy postrzegać jako sposób na poprawienie dobrostanu.

Biorąc pod uwagę pochodzenie, dorastanie, doświadczenia, uwarunkowania biologiczne i przekonania każdego człowieka – pośród miriad innych czynników stojących za ludzkimi zachowaniami – zrozumiałe jest, że podejmowane działanie jest najlepszym możliwym w danej chwili dla danej osoby. Dotyczy to wszystkich ludzkich interakcji – od małych, codziennych, po te w większej skali, gdy ludzie działają wspólnie. Może to przybrać przeraźliwą formę, jednak podstawową motywacją jest doświadczenie jakiejś formy miłości.

Na poziomie motywów wszyscy jesteśmy niewinni. Wszystkie istoty ludzkie pragną jak najlepiej dla siebie i innych, i zrobią wszystko, co w ich mocy, by to osiągnąć. Nigdy rozmyślnie nie wyrządziłbyś krzywdy ani sobie, ani innej osobie, chyba że poczułeś, iż jest to jedyny sposób na przekazanie komunikatu. W imię „odrobienia lekcji” karzemy przestępców, aby dać im bodziec do zaprzestania łamania prawa. Idziemy na wojnę, by przekonać innych, iż racja jest po naszej stronie, przeświadczeni, że bez względu na rozmiary zniszczeń, jakie ona wywoła, jest konieczna, byśmy się czuli bezpieczni. Nie myśl proszę, że w ja-

kikolwiek sposób usprawiedliwiam przemoc, czy do niej zachęcam – po prostu przedstawiam tę perspektywę jako sposób na zrozumienie motywów kierujących ludźmi dopuszczającymi się nawet najbardziej haniebnych czynów.

I tu ponownie jesteśmy wezwani, by objąć innych tymi samymi uczuciami „Oczywiście!” i „Nic dziwnego!”, tak jak to wcześniej robiliśmy wobec siebie samych. Ta miłująca akceptacja nie jest tożsama z wyparciem makabrycznych czynów, lecz raczej współczującą odpowiedzią na potrzeby innych. „Oczywiście!” nie jest akceptacją „złego zachowania”, a po prostu wyraża prawdę, że żadne zachowanie nie jest w stanie zagasić światła życia. Jest ono bowiem obecne nawet w najgorszych sytuacjach. To okazja dla przebudzonego Akaszyjskiego Pracownika Światła: szukać i odnaleźć światło mimo wyraźnych dowodów na coś wręcz przeciwnego!

Naszym codziennym zadaniem jest objęcie tych, których znamy i kochamy tym samym uczuciem, którego oczekujemy od nich: „Oczywiście!” i „Nic dziwnego!”. W rezultacie stosujemy wobec nich *przywilej wątpliwości* na poziomie motywu – tak samo, jak oczekivalibyśmy tego od innych, gdyby zdarzyła się taka sytuacja. Rozumiemy, że starają się jak mogą najlepiej. Powinniśmy wiedzieć, że naprawdę są nieskończonymi, całościowymi, kompletnymi i doskonałymi istotami duchowymi, zmierzającymi ku perfekcji poprzez niedoskonałe ludzkie doświadczenia i tak jak my zasługują na przywilej wątpliwości!

AKASZYJSKA REFLEKSJA: POGODZENIE SIĘ

Zacznijmy praktykować, udając się do kronik. Zacznij czytać na głos Modlitwę Otwarcia: „Dziękujemy Siłom Światłości (...)
Kroniki są teraz otwarte”. Pięknie.

Wczuj się w tę świętą przestrzeń światła, mocy, miłości, pokoju i mądrości. Otwórz się na obecność niewidzialnego duchowego wsparcia. Dobrze.

Przystosuj swoją świadomość do obecności niewidzialnej duchowej pomocy. Rozważ związek, który obecnie sprawia ci kłopoty. Obserwuj tę drugą osobę i zobacz, jaka jest przyczyna twojego rozdrażnienia. Zwróć uwagę, czy jest to problem dla niej, dla ciebie, czy może dla was obojga? Poproś o pomoc w zrozumieniu, w jaki sposób to zachowanie może być najlepszym, na jakie obecnie tę osobę stać. Czy to możliwe, że osoba ta usiłuje podwyższyć poziom swojego dobrostanu? A ty? Co się takiego dzieje, że nie chcesz pozwolić tej osobie być taką, jaką aktualnie jest? Czy twoje zachowanie ma wpływ na tę sytuację?

Rozważ następujące stwierdzenie: „Oczywiście! Chcesz kontrolować tę osobę!” Bądź łagodny dla siebie, gdy ujrzysz, w jaki sposób osądzasz tę osobę i że masz wobec niej wygórowane oczekiwania. Być może w przeszłości były dla ciebie źródłem traumy? Czy jesteś w stanie kochać i szanować siebie, nawet jeżeli byłeś ofiarą? Czy to możliwe, że w owym czasie robiłeś wszystko, na co cię stać?

To trudne zagadnienia do rozważania. Rób to delikatnie. A teraz odłóż to – przechodzimy dalej.

Poproś Mistrzów, Nauczycieli i Najbliższych, by skupili twoją uwagę na chwili z twojego bieżącego życia, gdy nieumyślnie wyrządziłeś komuś krzywdę. Nie chciałeś, ale stało się. Dobrze, zostaw to. Czy ktoś nieświadomie wyrządził krzywdę tobie? Wiesz, że nie było to intencją tej osoby, ale stało się.

Czy kiedykolwiek rozmyślnie wyrządziłeś komuś krzywdę, być może dlatego, że sam w pierw zostałeś skrzywdzony lub ta osoba na to zasłużyła albo chciałeś ją czegoś nauczyć? Tak czy inaczej świadomie dokuczyłeś tej osobie.

A teraz pomyśl o tym, gdy ktoś z rozmysłem wyrządził krzywdę tobie. Wiedziałeś, że było to umyślne działanie. Być może ta osoba była dumna ze swojego zachowania.

Następnie pomyśl, czy kiedykolwiek usiłowałeś pomóc bliskiej ci osobie, a to tylko pogorszyło sytuację? Nie takie były twoje intencje, ale stało się. Na pewno zdarzyło się w twoim życiu, że ktoś miał wobec ciebie dobre zamiary, a ty posłuchawszy tej osoby znalazłeś się w złej sytuacji. Wiedziałeś, że osoba ta chciała ci pomóc, jednak nic dobrego z tego nie wyszło.

A czy kiedykolwiek próbowałeś zrobić coś dobrego dla siebie – zdobyć konkretną posadę, znaleźć przyjaciela albo przeprowadzić się w wymarzone miejsce – i tak się też stało, jednak... okazało się to niekorzystne!

Dobrze. A teraz odłóż to wszystko.

Poproś Mistrzów, Nauczycieli i Najbliższych, by pomogli ci ujrzeć światło dobra tkwiącego wewnątrz tych wszystkich ludzkich niedoskonałości. Poproś, byś ujrzał siebie i innych w taki sposób, w jaki jesteśmy widziani w promieniach światła prawdy, dobroci, pokoju, akceptacji, mądrości i współczucia. Pięknie. Poproś o siłę ku temu, by objąć wszystkie zaangażowane osoby przywilejem wątpliwości. Wspaniale.

A teraz zamknijmy Kroniki, wypowiadając Modlitwę Zamknięcia: „Kroniki są teraz zamknięte. Amen”.

Bajecznie! Wykonałeś kawał dobrej roboty, więc sugeruję, byś teraz odpoczął. Możesz zanotować, co ci przyszło na myśl. Wyjdź na świeże powietrze, by się uziemić.

Akaszyskie Podejście służące budowaniu wewnętrznego pokoju sprowadza się do miłującej życzliwości i szacunku – praktyki bezwarunkowej miłości – pozwalającej otoczyć zrozumieniem nasze niedoskonałości, kochać siebie i zrozumieć, że nie możemy

zmienić innych, docenić niezniszczalną naturę światła i miłości wobec przemijalności człowieka, oraz pamiętać, że ludzka wędrówka pełna jest przeciwieństw. Trwanie w promieniach światła pomaga nam zaakceptować życie takim, jakie jest i pojednać się z nim. Oczywiście!

Zdobywszy to fundamentalne zrozumienie, zdobywszy praktykę w miłującej życzliwości „Oczywiście!” oraz ciesząc się pogłębionym wewnętrznym i zewnętrznym pokojem, jesteśmy gotowi wykonać kolejne kroki – badając po kolei pięć Filarów Świadomości, poczynając od inkarnacji – zmierzające ku transformacji życia ze zwyczajnego w Nadzwyczajne!





STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

**Czujesz, że życie powinno oferować Ci coś więcej?
Pragniesz poznać prawdę o wędrowce swojej duszy?
Czy marzysz o spokoju i gwarancji lepszego jutra?**

Szanse na odmienienie Twojej codzienności kryją się w Kronikach Akaszy. Zapisano w nich wszystko, czego Twoja dusza nauczyła się w poprzednich inkarnacjach. Skrywają także informacje na temat przyszłości każdego człowieka. Stanowią energetyczne archiwum funkcjonujące na poziomie wibracyjnym.

Dzięki tej książce odczytasz swoje Kroniki Akaszy. Posłużą Ci one jako nieskończone duchowe zasoby do osobistego rozwoju i umacniania się. Staniesz się tym, kim naprawdę chciałbyś być. Będziesz cieszyć się nadzwyczajnymi relacjami ze wszystkimi, których spotykasz na swej drodze, uzyskasz świadomość jedności ze wszystkimi stworzeniami i ujrzysz nieograniczoną, wieczną iskrę, istniejącą w sercu każdej żywej istoty. Dzięki zrozumieniu swojego prawdziwego celu, uodpornisz się na życiowe trudności i niepowodzenia. Poznasz pięć filarów świadomości i zaczniesz wieść niezwykle satysfakcjonujące życie.

Poznaj prawdę o sobie z Kronik Akaszy.



Patroni:



Cena: 39,30 zł

ISBN: 978-83-7377-739-2



9 788373 777392